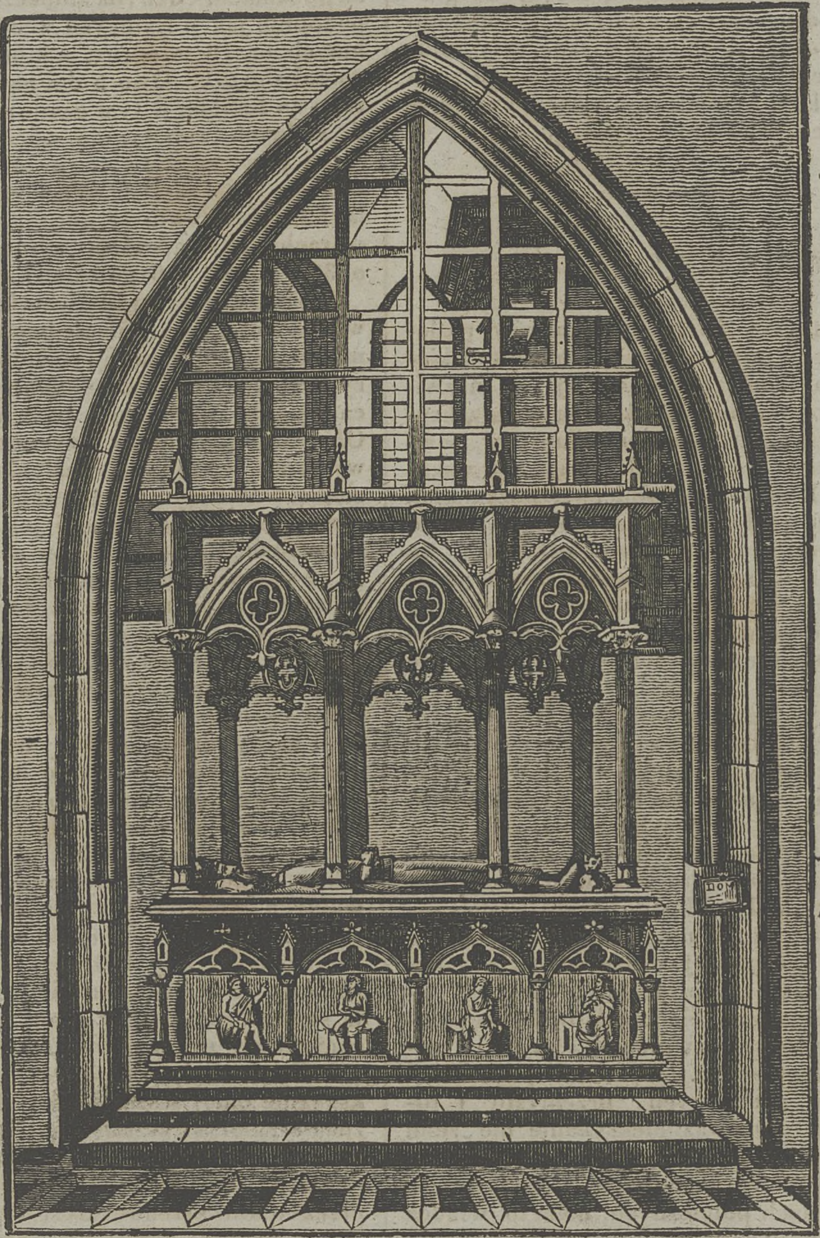


GROBOWIEC KAZIMIERZA WIELKIEGO.

Znaném jest z dziejów i pamiętném panowanie w Polsce Kazimierza III, ostatniego z rodu Piastów Wielkim zwanego. Król ten prawodawca i mądry urządziciel państwa, odbywał w roku 1370 jesienną porą łowy w okolicach Przedborza; pewnego dnia gdy ścigał jelenia, padł pod nim koń i mocno przytłukł mu goleń. Po tym szwanku przywieziono króla Kazimierza do Przedborza, a potém do Sandomierza, gdzie zapadł na gorączkę; a gdy coraz czuł się słabszym, kazał się wieźć do Krakowa, i tam z niewymownym wszystkich żalem wkrótce życia dokonał. Żył lat 60, panował 37. Potomków płci mężkiéj niezostawiwszy, wcześnie zapewnił po sobie tron siostrzeńcowi swemu Ludwikowi królowi Węgierskiemu.

Zwłoki Kazimierza Wielkiego spoczywają w kościele katedralnym Krakowskim, który za życia swego zewnątrz i wewnątrz ozdobnie odrestaurować i blachą pokryć kazał. Załączona tu rycina, wystawia wzniesiony Mu w tymże kościele *Grobowiec* znakomitéj okazałości.

W Pomniku tym z czerwonego marmuru w XIV wieku zbudowanym i żelazną mister-

néj roboty kratą otoczonym, leżący na grobowcu, pod przykrywą cztérema kolumnami wspartą, *Posąg*, dochował wierne rysy oblicza nieśmiertelnéj pamięci króla, którego zgon dla wszystkich był żałosny, a życie uwielbienia spółczesnych i potomnych godne.

MEKSYK (*Mehik.*)

Najdawniejsze dzieje mieszkańców rozległéj krainy w pólnocnéj części amerykańskiego stałego lądu, znanéj dzisiaj pod nazwiskiem *Meksyku*, nieprzenikniona mgła zakrywa. Zabytki starożytności odkryte w nowszych czasach w Guatemala, zdają się wskazywać że Fenicyanie najpiérwsi pozakładali tam swoje osady. Podania, pomniki i inne ślady dowodzą napływ tam osadników ze wschodu, a domysł, że Meksyk został zaludnionym przez jedno z plemion Tartaryi albo Chin, które się w lat 100 po Chrystusie zwróciło ku brzegom północno-wschodnim, nie jest bez zasady. W siódmym wieku, przyszli tam z jakiegoś, na północy Meksyku leżącego, kraju Tolteki; za tymi przyciągnęły i inne pokolenia, aż dopóki w XII wieku Azteki nie osiedli na ziemi Meksykańskiéj, która się zwała w ich języku *Anahuac*. Ci w XIVtém stoleciu założyli tam stare miasto Meksyk, *Mehiko*. Podczas wtargnienia Hiszpanów w XVI wieku do kraju zastali oni mieszkańców na takim stopniu oświaty, iż bezpieczeństwo osobistéj własności było zapewnioném, rząd zaprowadzonym podług pewnych i niezmiennych zasad, oddzielne władze i różne stany utworzone i sztuki troskliwie pielęgnowane. Opłacano podatki od posiadłości gruntowych, przemysłu i towarów; ale ponieważ Meksykanie nie znali pieniędzy, z płodów więc ziemi, Kakao było jedynym środkiem zamiennym, które składano w magazynach publicznych; niém to władca w czasie pokoju opłacał długi, a w czasie wojny swoje zastępy.—Ludzie pochodzący z niższéj klassy społeczeństwa, nie posiadający żadnego mienia, nie zajmujący się żadném rzemiosłem, winni byli, zamiast opłacania podatków sami służyć, uprawiać królewskie grunta albo też pracować przy budowlach rządowych. Byli porozstawiani w różnych, oznaczonych miejscach gońcy dla udzielania wiadomości z jednéj do drugiéj części kraju. Ulice miasta w nocy obchodzili stróże i ognie oświecały. Meksykanie znali sposób topienia metalów, obrabiali kamienie, nawet najtwardszy bazalt zwielką delikatnością w wykonaniu na pomniki; uprawiali maiż, drzewo bawełniane i wznosili piękne piramidy, z których największą była piramida Cholula. Wiadomości astronomiczne Azteków, były tylko jak się zdaje, oparte na podaniach. Ich rok słoneczny, składał się podobnie jak u Egipcyan z 365 dni podzielonych na 18 miesięcy, z których każdy zawierał dni 20. Owe 5 dni nadliczbowe uważano za feralne; w tym czasie nie przedsiębrali żadnych robót, nie obchodzili uroczystości przez zwyczaj zaprowadzonych; oddawali się tylko samym uciechom. Po upływie lat 52, przybywało 13 dni; dla czego ten czasu rachunek zgadzał się z Juliańskim rokiem o 365 dniach i 6 godzinach.

Religia starożytnych Meksykanów była bałwochwalczą, czcili mnogie bóstwa, pod różnemi, najczęściéj straszliwemi postaciami. Ofiary ludzi były upowszechnione, a głowy i serca jeńców wojennych poświęcano bogom. Obrazy bóstw ludów zwyciężonych zachowywano w osobnym budynku jakby więzieniu. W innym znajdowały się głowy ofiarowanych wojowników; i jak tylko czaszka przed jednym z ich bożków próchnieć zaczęła ze starości, brano natychmiast inne z owego zapasu na jéj miejsce. Z głów prostych wojowników ściągano skórę, głowy zaś znakomitszych usiłowali zachować z brodą, skórą i włosami. Pomniki zwycięztw były u nich jeszcze okropniejszemi.—Meksykanie, równie jak i każdy inny pierwobytny lud Ameryki, nie mieli abecadła. Pismo ich było częścią postaciowe, które zmysłowo rzeczywiste przedmioty przez wizerunki wystawiało, częścią znowu obrazoprzenośne, wyrażało przedmioty i pojęcia umysłowe pomocą dowolnych znaków i pojedyńczych hieroglifów. Takie znaki, do których odrys jakiegoś wydarzenia był przyłączony, przedstawiały dowcipnie, czyli rzecz odbywała się w dzień, czy w nocy, w jakim wieku znajdowały się osoby przedstawione, czyli mówiły pomiędzy sobą i która najwięcéj. Meksykanie daléj jeszcze postąpili; używali oni znaków, których kształt znaczeniu wyrazu, jakim wystawiony przedmiot był oznaczony odpowiadał, lub wyrażał podobieństwo głosu, przez co widz przenosił treść wyrazu wprost do duszy swojéj. I tak np. słowne znaczenie imienia dawnego Meksykańskiego króla było: „Oblicze wody“ innego znowu, „strzała przeszywająca powietrze“; dla przedstawienia tych królów malarz połączył hieroglify powietrza i wody, albo też dowolne znaki wyrażające też przedmioty z postacią głowy i strzały. Imiona dwóch miast, oznaczały *dom orli i zwierciadło*, i aby to wyrazić, zrobiono dom, z którego wyglądała głowa orła, i zwierciadło obsidianem wymalowane.

Takie postaciowe pismo, nie było tyle wykształconém, jak hieroglify egipskie, a obrazy były jeszcze zbyt niekształtne i bardzo niewyraźnie oznaczające wydarzenia przedstawiane. Najprościejsze hieroglify oznaczają np. miasto przez dom z kilką zmysłowemi

obrazami, które są już to przedmioty wzięte z natury, już to sztuczne znaki dla odróżnienia go od miast innych. Król, który państwo swoje siłą oręża rozszerzył, wystawianym bywa pod postacią tarczy ze strzałami, stojącéj we środku między jego wizerunkiem i zmysłowemi obrazami miast podbitych.

Dla oznaczenia liczb, Meksykanie przestąpili cokolwiek zwyczajne znaki. Małe liczby, oznaczano tylą punktami albo kółkami, ile ta liczba zawierała w sobie jedności. Na wielkie liczby osobne były znaki np. 400 oznaczano kłosem żyta, ananasem albo końcem pióra, w którym zachowywano proszek złoty; na oznaczenie 8000 był worek, ponieważ zwykle tyle strączków Kakao worek w sobie mieścił. Rachuba lat równie była podciągniętą pod obrazowe wystawienie wypadków, i należące do tego znaki są zamknięte w pewien rodzaj nawiasów. Meksykanów rysunki piśmienne były przenoszone, na skóry, kory drzew, bawełnę, albo też z włókien Aloesu wyrobione materye. Takowe rękopisma, które się znajdują w wielu księgozbiorach europejskich, składają się nietylko z kartek, lecz są ułożone w gzyzgak jak wachlarze. Kolory obrazów są niezmiernie żywe, ale figury po większéj części karłowate i z błędami grubemi. Głowy nadzwyczaj wielkie, ciała zbyt krótkie a nogi wyrównywają ogromnie długim palcom z paznogciami. Twarz zwykle wystawują w profilu, ale oko tym sposobem umieszczone i tak duże, jakby twarz okazywała się cała, nos zaś zupełnie niestosunkowéj wielkości. Wiele owych pomników starożytności, ślepi zagorzalcy hiszpańskich zdobywców zniszczyli jako godła poganizmu i niezmiernie z tego się radowali, że się wiele malowideł w podobnym guście znajduje w Meksyku, liczba albowiem malarzy była znakomita, i prawie wszystko musieli malować. Hiszpańscy kapłani tyle obrazopisów zebrali z saméj prowincyi Tezcuco, że złożone razem na rynku jak jeden pisarz opowiada, nakształt góry wyglądały. Wszystko to i nawet pomniki wielu ważnych wydarzeń podpalono razem i w popiół obrócono. Niektóre szczątki uszły jednak téj zaguby, pomiędzy niemi, znajdował się zbiór przeznaczony dla Karóla V, który zdobyto z jednego francuzkiego okrętu, a potém wpadł w ręce pewnego uczonego Anglika, który go rozprzestrzenił za pomocą wielu odbić. Składa się z trzech części. Piérwsza wystawia dzieje królów Meksykańskich aż do napadu Hiszpanów; druga zawiéra rejestr podatków, składanych im z różnych miast i prowincyj; trzecia wystawia domowe urządzenia mieszkańców. Na samém czele obrazu, znajduje się 10 założycieli państwa Azteków; nad głowami unoszą się hieroglificzne postaci ich imion. Napotkali oni orła i Kaktusa, które oznaczają miejsca, gdzie pochód Azteków miał się ukończyć i miasto Meksyk założone; a pod postacią domu wyobrażone, jak tarcza ze strzałami oznacza pokonanie siłą oręża.

W drugim obrazie, widzimy podatki, jakie każde miasto wnosiło do skarbu królewskiego, albo do świątyń, składające się w ogóle z płodów natury albo wyrobów sztuki, złota, srebra, drogich kamieni, broni, rogoży, płaszczy, czworonożnych zwierząt i ptaków, piór, Kakao, Maiżu, pstrego papieru, soli i t. d. Te przedmioty są wystawione albo pod właściwemi postaciami, albo przez rzeczy, w których one znajdować się zwykły jak np. koszyki, worki, pudełka, ich zaś ilość oznaczają znaki liczebne, wyżéj opisane.—Oddział trzeci przedstawia nam całe życie mieszkańca, we wszystkich czynnościach prawem przepisanych. Na pierwszym obrazie widzimy zwykłe obrzędy przy urodzeniu dziecka. Rodzice przynoszą je w kolébce przed najstarszego kapłana i nauczyciela, który wykłada naukę używania oręża. Dalsze obrazy wystawują wychowanie dziecka aż do lat 15, i ciągle w podwójnym obrazie, raz, na jednéj stronie ojciec naucza syna, z drugiéj znowu matka córkę swoję. Ilość pokarmu jest wyraźnie podana i jednakowa dla płci obu. Jeden placek jest wystarczający dla dziecka do lat sześciu liczącego, późniéj półtora placka. Małe kółka na obrazie wiek oznaczają. W piątym roku, chłopiec zaczyna nosić ciężary, a dziewczyna stoi obok przędącéj matki. W szóstym roku, dziewczyna sama już przędzie, a chłopiec obeznaje się ze sposobem robienia sieci do rybołowstwa. W ósmym roku, gnuśnym i nieposłusznym pokazują narzędzia kary dla wstrętu, a z ust rodziców wychodzą słowa napomnienia, wyrażane w sposób bardzo delikatny. Łzy spływające po licach i błagająca postawa oznaczają zupełną powolność dziecięcia. W dziewiątym roku kary zaczynają miéć miejsce. Chłopiec ze skrępowanemi rękami i nogami leży na ostrych kolcach aloesowych liści, a ojciec go kole niemi. Dziewczę doświadcza takichże razów kolących w zgięciu ręki. W dziesiątym, następują ostrzejsze chłosty, zarówno chłopcy i dziewczęta bywają smagane. W rok późniéj znosić muszą daleko większe i dotkliwsze kary, dzieciom zaś niedającym się poprawić ani słowy, ani napomnieniem wielokrotném, puszczają ostry dym pigmentu do nosa. Dostają jednak zawsze tylko półtora placka, aby się nie stały żarłocznemi. W dwunastym roku nowa przybywa kara; ojciec kładzie gołego, ze skrępowanemi rękami i nogami, na słupie, gdzie musi przez cały dzień leżéć. W 13 i 14 roku synowie i córki podzielają prace swoich rodziców; żeglują, ryby łowią, tkają i gotują. W 15 roku, jeden syn idzie na naukę do najwyższego kapłana, drugi do mistrza fechtów i gimnastyki, albowiem jest to wiek, w którym zwykli sobie stan obierać. Dziewczęta idą za mąż. Od

tego czasu, już się nie wyrażają lata życia. Widzimy młodzieńca powolnego, czy to kapłanowi, czyli rycerzowi; odbiera nauki i znosi cierpienia. Otrzymuje znaki honorowe, za zasługę w swojém powołaniu; pomalowana *Tarcza* w nagrodę szlachetnych czynów, czerwona *Wstęga* na czoło, nagradza waleczność rycerza młodego, i różne inne ozdoby od króla przeznaczane dla walecznych, w miarę jak więcéj lub mniéj nieprzyjaciół pokonać i w niewolą pojmać zdołali. Ostatni obraz wystawia jednego naczelnika prowincyi uduszonego, za bunt przeciw królowi. Tu widzimy występek zbrodniarza, ukaranie jego rodziny i zemstę wywartą przez podwładnych jego na przynoścach królewskiego rozkazu. Gońcy rządowi, uwiadamiacze, słudzy sądowi, sąd i nakoniec sam król są obecni temu widowisku.

Hieroglificzne obrazy są teraz w Meksyku rzadkiemi, gdzie oprócz piramid, mało bardzo zabytków przeszłości zostało. Hiszpanie świątynie poburzyli, zdruzgotali posągi bogów, zagrzebali bryły kamienne, albowiem były zbyt wielkie, aby je można roztrącić. Wszystko, co tylko by przypominało przeszłość, musiało zostać ukrytém przed oczyma mieszkańców. Niektóre z owych kamiennych kloców, w nowszych dopiéro czasach odgrzebanemi zostały; pomiędzy innemi jeden, pokryty wielą obrazami ściągającemi się do kalendarza, wynaleziono w końcu ośmnastego wieku śród gruzów starożytnéj świątyni Meksykańskiéj. Ważył 24 beczek, a ponieważ żadna góra w odległości ośmiu do dziesięciu mil drogi nie posiadała tak ogromnego porfiru, musiano więc niezmierne trudy podjąć przy sprowadzeniu do owéj świątyni takiego kolosu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



III. PIECHOTA Z XVgo WIEKU W ANGLII.

SZTUKA WOJENNA U ANGLIKÓW W ŚREDNICH WIEKACH.

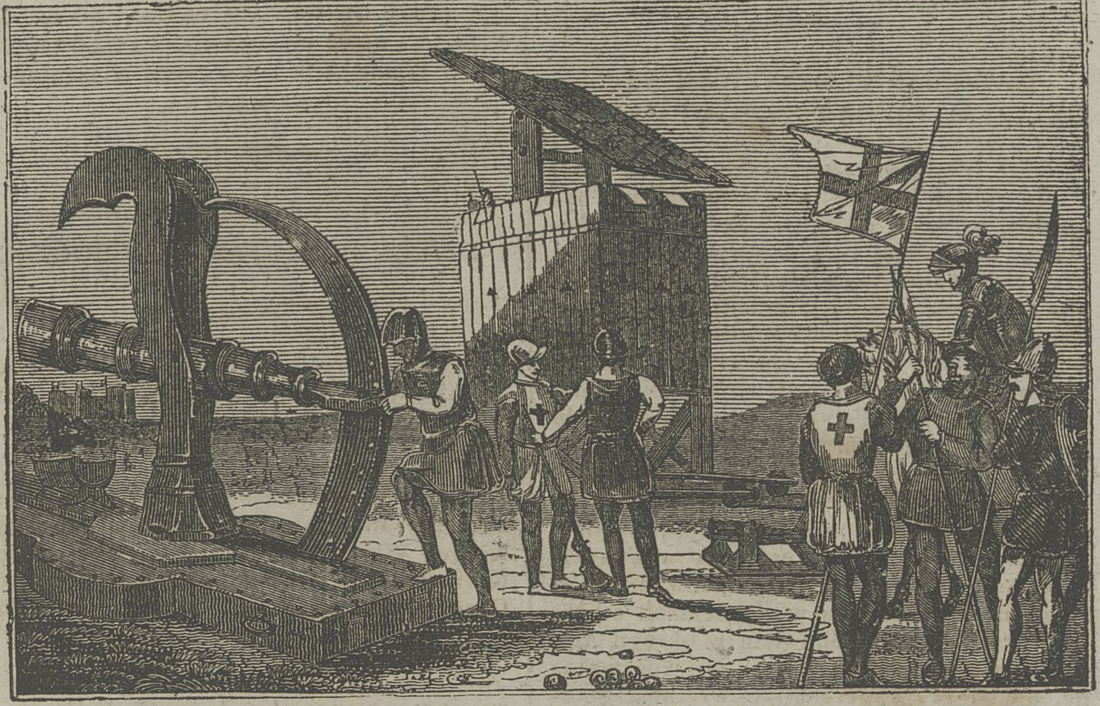
(Dokończenie.)

Przed zaprowadzeniem dział, używali Anglicy przy oblężeniach twierdz, wielkich machin, wyrzucających często do niezmiernéj odległości kamienie i dziryty. Edward III już w 1327 r. przeciw Szkotom a w 1346 w bitwie pod Cressy miał używać jakiegoś rodzaju dział, albo raczéj moździerzy, które wprawdzie nie były bardzo udoskonalone, jednak dla swojéj lekkości w polu daleko pożyteczniéj mogły być użyte, niż owe dawne niezmiernéj wielkości machiny w oblężeniach do łamania murów i wyrzucania kamieni służące. Były krótkie, wielkiego kalibru, za-

zwyczaj ze sztab żelaznych zbite i obręczami z tegoż kruszcu powiązane. Na 2giéj rycinie w Numerze 126tym Mag. Powsz. załączonéj, we środku umieszczony moździerz jest z owych czasów. Drugie działo z czasów Henryka IV, z żelaza, leży w drewnianém wydrążoném jakby korycie, w kierunku krzywym na drewnianym czopie i mogło być ustawianém dowolnie za pomocą ruchomego kółka. Jednak sądząc ze składu tego apparatu, nabój nie mógł być zapewne wielkim. Przy wylocie działa stoi tarczownik, którego obowiązkiem było podawać tarczę kanonierowi, łucznikowi, lub innemu, kiedy się zbliżał do wałów na obronę przeciw nieprzyjacielskiego oręża. Szczególnym rodzajem dział w XIV wieku używanych, były tak zwane ręczne działa, tak lekkie, że dwóch ludzi z łatwością mogło je przenosić z jednego miejsca na drugie. Przy strzelaniu, opierano je na ziemi. Piérwsze dział użycie w Anglii było około 1521; ale nierównie mniejsze działa widziano już na początku XV wieku.

gania. Za pośrednictwem kół, mogła być z jednego na drugie miejsce zatoczona. Z otworów trójkątnych znajdujących się po bokach jéj wypuszczano strzały, albo rzucano kamienie i inne tym podobne pociski. W górze, na otwartych miejscach, stali łucznicy, którzy zapomocą wzdłuż uplecionego kosza i tarcz mogących się podnosić i opadać powoli, od strzał nieprzyjacielskich zabezpieczyć się mogli. Szeroki dach na dwóch słupach oparty nad wieżą umieszczony, służył nietylko do obrony, lecz kiedy się wieża bardzo do wałów, albo murów zbliżyła, wstępowali na nią łucznicy i skakali z niéj na mury oblężonego miasta.

Najgodniejszym pamięci zwyczajem Anglików w wiekach średnich jest to wrzawa na polu bitwy. Jéj celem było nie tylko zapalić odwagę wojowników, ale szczególnie w zgiełku walki przyjaciela od wroga rozpoznać. Hasłem do bitwy zwykle był Święty Jerzy i Anglia! Główne muzyczne instrumenta by-



IV. DZIAŁA I MACHINY WOJENNE Z XVgo WIEKU.

Działo znajdujące się na przodzie 4téj ryciny wisi na żelaznym łuku pośród ramion wielkiéj żelaznéj osochy. W tylnéj części działa, jest szerokie, w kształcie kosy prostopadle utwierdzone żelazo, z wielą w równéj odległości od siebie otworami. Rygiel w nie wsunięty utrzymuje działo, w raz nadanym kierunku. Podporą całéj machiny jest mocne rusztowanie z dębowych słupów. Drugie działo należy do mniejszego kalibru. Wysoka, we środku stojąca wieża, służy do obserwacyi w owoczesnym systemacie oble-

ły trąby, flety, piszczałki, bębny a u Szkotów kobzy.

Karność wojskowa zdaje się była bardzo ostrą. Były trzy główne kary za zbrodnie u wojennych: ścięcie, powieszenie i utopienie. Król Ryszard lwie serce, po powrocie z ziemi świętéj, następujące prawa nadał swojemu wojsku: Kto kogo zabije na pokładzie okrętu, ma być wraz z zabitym związany i w morze rzucony. Kto kogo na lądzie zabije, ma być z zabitym związany i razem z nim pogrzebiony. Kto dobędzie noża aby kogo

przebić i rani go rzeczywiście, ma utracić rękę prawą. Kto kogo ręką tak wybije że go aż rozkrwawi, ma być trzykrotnie zwolna w morze zanurzanym. Kto swojego towarzysza lży, albo łaje grubemi wyrazami, zapłaci obrażonemu jednę uncyą srebra jako zadosyć uczynienie.

Kary cielesne bywały rzadsze i nie tak upowszechnione, ponieważ każdy posiadał majątek i mógł ponieść karę pieniężną. Wiele przestępstw karano więzieniem, oficerów naganą albo degradowaniem. Okropnym występkiem za Henryka IV była obraza religii i każdemu bluźniercy bez wyjątku, przekalano język rozpaloném żelazem. Opilstwo zdaje się nie tyle za występek uważano w stosunku do innych wykroczeń. Elżbieta postanowiła, że: „każdy pijak ma tyle wysiedzieć zamknięty o chlebie i wodzie, jak stopień występku zasłużył. Złodziejstwo było najgłówniejszym występkiem, a kto twierdze, magazyny, zapasy wojenne nieprzyjacielowi wydał w ręce, został ukaranym jako zbrodniarz stanu.

AMONIAK LEKARSTWEM NA UKĄSZENIA OD OS, PSZCZÓŁ I WĘŻÓW.

Żeby lekarstwo szybko skutkowało i wywarło całą swoją siłę, powinien amoniak być bardzo mocny i gryzący. Dzieciom pokąsanym od pszczół i os, krzyczącym z bólu, przyłożenie amoniaku uśmierza boleść i spędza puchlinę. Blizko Filadelfii w Ameryce zdarzyło się, że chłopiec przewrócił ul w pasiece; pszczoły osiadły go prawie całego; głowa, ręce, piersi i nogi puchły widocznie od pokąsania; omdlałego już przyniesiono do apteki, gdzie mu rany i opuchłości obmyto roztworem amoniaku. W kilka chwil po téj operacyi, chłopiec nie czuł najmniejszego bólu, i opowiadał spokojnie swoją przygodę. Dziennik medyczno-chirurgiczny w Filadelfii opisuje także wiele przykładów szczęśliwego użycia amoniaku w ukąszeniach od jadowitych wężów, mianowicie w okręgu Alabama, gdzie ukąszenia wężów są lekce ważone, odkąd krajowcy znają tę własność amoniaku, nietylko niebezpieczeństwo oddalającą, lecz uwalniającą razem od bolesnéj operacyi i długiego zagojenia. Kilkakrotne obmycie amoniakiem zaciera ślad rany i odejmuje wszelką obawę szkodliwych skutków napotém.

WARTOŚĆ PŁODÓW UMYSŁOWYCH W ANGLII I NIEMCZECH.

Wartość pieniężna wychodzących corok w Anglii gazet, magazynów, pism peryodycznych i tak zwanych przeglądów (*Review*), daleko wyższą jest aniżeli całéj reszty literatury. Wartość książek, oprócz pism peryodycznych, w roku 1833 wyszłych, obliczono na 415,300 funtów szterlingów; wartość zaś całéj literatury z tegoż roku, włączając w to wszystkie pisma peryodyczne, podaną była na 2,420,900 funtów szterlingów.

W Niemczech wartość pieniężna książek corok wychodzących, wynosi od 5 do 6 milionów talarów, prawie drugie tyle co książek w Anglii. Wartość gazet i wszelkich innych pism peryodycznych Wielkiéj Brytanii pochodzi po części z nadzwyczaj wysokiego stempla jaki opłacać muszą.

BIBLIOGRAFIA.

W CIĄGU OD MIESIĄCA LUTEGO DO KOŃCA CZERWCA ROKU BIEŻĄCEGO, WYSZŁO Z DRUKU W WARSZAWIE I W INNYCH MIASTACH KRÓLESTWA.

I. PISMA PERYODYCZNE I DZIEŁA POSZYTAMI WYCHODZĄCE.

a, Duchowne.

Żywoty Świętych Pańskich, Męczenników i Ojców Kościoła, Zeszyt 2, 3 i 4ty.

b, Polityczne.

Dziennik Powszechny . . . *za półrocze.*
Gazeta Warszawska z Rozmaitościami ditto.
Kuryer Warszawski . . . . . . ditto.
Korrespondent Warszawski z Rozmait. ditto.
Gazeta Codzienna . . ditto . . ditto.

c, Naukowe i Literackie.

Encyklopedya Powszechna, T. I. Zeszyt 7, 8, 9 i 10.

Gabinet powieści i romansów, od Zeszytu 42 do 49.

Gospodarstwo wiejskie, przez Michała Oczapowskiego, Zeszyt 7, 8 i 9.

Magazyn Powszechny z r. 1835 Nr. 102, 103 i 104 (czyli Nr. 50, 51, 52, za rok 2gi); z r. 1836 od Nru 109 do 129 (czyli od Nru 5go do 25, za rok 3ci.)

Magazyn Mód od Nru 5 do 25go.

Magazyn dla Dzieci z r. 1835 Nr. 47 do 52; z r. 1836 Nr. 55 do 64 (czyli od Nru 3 do 12, za rok 2gi.)

Meyera Universum Tom II. Zesz. 5 i 6.
Muzeum Domowe od Nru 6 do 25.
Pamiętnik Głucho-niemych o metodzie ich uczenia, przez W. Wysockiego wydany Tom I. Zeszyt I.
Pamiętnik muzyczny Nr. 3, 4, 5 i 6ty.
Panorama literatury krajowéj i zagranicznéj Zeszyt 1 i 2gi.
Pieśni Ludu Biało-Chrobatów, Mazurówi i Rusi z nad Bugu, zebrane p. Wójcickiego, wyd. p. J. Kaczanowskiego, Zeszyt 1, 2 i 3ci.
Podróż Malownicza, Tom 2gi od Zesz. 21 do 30go.
Sylwan, Tom 12ty Zeszyt 1 i 2gi.
Tygodnik Rolniczo-Technologiczny, od Nru 6go do 26go.

II. DZIEŁA I KSIĄŻKI KOMPLETNE NIEPOSZYTOWE.

Córka Mléczarza, powieść prawdziwa.
Cornelii Nepotis Vitae Excellentium Imperatorum.
Directorium divini officii sacrique peragendi ad usum Monasterii Pultoviensis Ordinis S. Benedicti.
Dziesięć lat życia kobiety, Melodrama.
Elementarz Polski dla początkowéj nauki młodzieży obójga płci.
Haupt-Lehren (Die) des Christenthums.
Historya Powszechna od początku wiadomości historycznych aż do naszych czasów, p. Ludw. Janowskiego, Zesz. 1szy.
In Solemni induguratione Ex. Illustr. ac Rever. Domini Dom. F. Nep. Pawłowski Episcopi Plocensis etc.
Kalendarz (nowy) Kaliski na rok 1836.
Katechizm (mały) dla szkół elementarnych.
Kazanie przy uroczystości Ingressu do kościoła JW. Biskupa Pawłowskiego.
Krótkie zdanie sprawy lekarsko-chirurgicznego Szpitala Dzieciątka Jezus.
Książka czytania i rachunków do użytku szkół elementarnych, ułożył L. Su....
M. Tulli Ciceronis de Senectute ad T. Atticum.
Magdalena, romans Pawła de Kook, wyd. p. F. S. Dmóchowskiego 4 Tomy.
Mémoires sur le systéme des flammes colorées relativement aux fussées par Schenchine Lieuten. Capitaine.
Nauka leczenia chorób zwierząt domowych, p. Kurowskiego.
Neur und alter Astronomischer und Haushaltags-Kalender auf d. Jahr nach d. Geburt Jesu Christi 1836, Kalisch.
Nowa Grammatyka francuzka, p. Noëla i Chapsala, wyd. 3cie.
Nowa Metoda nauczenia się łatwym sposobem języków polskiego, francuzkiego i niemieckiego, piérwszych zasad.
Nowy Lekarz czyli sposoby leczenia bydła, koni, owiec i innych domowych zwierząt.
Odezwa do miłośników języka i starożytności Słowiańskich.
Officia propria Patronum Regni Sueciæ ad ritum breviarii monastici etc.
Opis gospodarstwa trzy-polowego, tłómaczone z niemieckiego, p. J. N. Kurowskiego.
O potrzebie i możności zaprowadzenia w naszym kraju jedwabnictwa, p. J. N. Kurowskiego 2 części.
O sztuce budowania kominów.
Piotr Iwanowicz Wyżygin, romans moralno-historyczny Tom 3ci i 4ty.
Rozmowy Polsko-Rossyjskie dla użytku instytutów naukowych w Królestwie.
Sammlung der Kirchen-Lieder auf's ganze Jahr, etc.
Słownik polsko-rossyjski.
Spis rzeczy objętych w Temidzie Polskiéj.
Szwecya, Wspomnienia jesienne z roku 1833, p. A. Przezdzieckiego.
Teorya szyku wyrazów języka niemieckiego, p. Ch. Cz.
Trzy powieści: Karól i Marya; Eufemia; i Obłąkana przez Józefa Wiślickiego.
Warszawski karnawał we 4ch waryacyach ozdob. muzyką: ofiar. miłośnikom zabaw, p. autora dziełka Sztuka podobania się mężowi.
Wiadomość historyczna o kościele, kollegium i innych gmachach należących dawniéj do XX. Jezuitów Warszawskich.
Wiadomości gospodarskie każdemu rolnikowi niezbędnie potrzebne, wyjęte z pism Kurowskiego, część 1sza.
Wiérsz na uroczystość objęcia dyecezyi Płockiéj, przez JW. Biskupa Pawłowskiego.
Zdanie sprawy z działań Towarzystwa Warszawskiego Dobroczynności.
Zeugnisse (Die) der Christlichen Religion.

Przytém wystawione są na sprzedaż: Repliki, Dupliki, Odpowiedzi, Summaryusze i t. p. w sprawie Hrabiów Wielopolskich, w ilości sztuk 13.

III. NÓTY MUZYCZNE.

Adieux (les) de Jacques Serrevale ci-devant-officier, Romance.
Contredanses françaises p. le piano-forte p. A. Pohlens.
Delices (les) de Berlin; Valse p. le piano-forte p. J. Strauss.

Dwa śpiewy z towarzyszeniem fortepianu p. J. Sandmanna.
Dwie Gallopady i mazurek na fortepian p. M. Czajkowską.
Deux Gallopades p. le piano-forte composée et dediée à Mme Kożuchowska p. A. Kamieński.
Deux Gallopades p. le piano-forte comp. p. J. Strauss.
Masure p. le piano-forte comp. p. A. Sturm.
Masure p. le piano-forte comp. p. A. Freyer.
Masure p. le piano-forte comp. p. S. Bułakowski.
Masure p. le piano-forte comp. et dediée à Mme Sophie Radwańska p. Leskiewicz.
Masure p. le piano-forte p. Kautecki.
Mazourka à la Chopin p. le piano-forte p. Krogulski.
Mazourka p. le piano-forte p. M. Czajkowska.
Mazourka p. le piano-forte p. J. Nepilly.
Mazourka p. le piano-forte comp. et dediée à M. Nicol. Radzewicz, p. son ami.
Mazur na piano-forte J. P. Złotaszewskiéj.
Mazur Czerniakowski na piano-forte p. A. Wagheltera.
Mazur ułożony do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu p. Rajszla.
Mazur na piano-forte p. Migatulskiego, ofiarowany P. Zboińskiéj.
Mazur na piano-forte p. Adama Ciechanowskiego.
Mazurek na piano-forte p. T. W.
Najnowsze Walce Wiedeńskie p. t. Philomellen Walzer, Huldigungs Walzer i inne na piano-forte p. J. Straussa.
Nówa Gallopada p. Markowskiego.
Nowy Walc Karnawałowy na piano-forte p. L. H.
Obaczemy, śpiew z towarzyszeniem fortepianu, słowa Hr. Leona Potockiego, muzyka Teichmana.
Omnibus, Gallop skompon. na piano-forte p. Niedzielskiego.
On powróci, Romans z towarzyszeniem fortepianu p. A. Aszperger.
Pojednanie, Mazur do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu p. Krogulskiego.
Polonaise p. le piano-forte comp. J. G. Dobrzyński.
Souvenir, Grande Marche pour la musique Militaire, arrangé p. le piano-forte.
Szkoła na flecik oraz rozmaite sztuki do grania p. Niedzielskiego.
Ten jeden i niepewność, Poezye ułożone do śpiewu z towarzyszeniem piano-forte p. Józefa Damse.
Ulubione Gallopady Wiedeńskie na piano-forte p. Straussa.
Ulubiona śpiewka przy Kołowrotku Panny Daszkiewicz p. Damsego.
Ulubiony Mazur na rozpoczęcie Wód Mineralnych p. Głogowskiego.
Ulubiony pięknych Masek Mazur na piano-forte p. Migatulskiego.
Valse de J. Strauss p. le piano-forte dediée à Mlle Eleonore Kasprzycka.
„ „ „ Mme Albertine Oehm.
„ „ „ Mme Pauline Wagner.
Valse et Gallop p. le piano-forte, comp. p. M. Ernemann.
Valse et Masure p. le piano-forte comp. p. Głogowski.
Valse p. le piano-forte p. J. Raszek.
Valse p. le piano-forte p. A. Kautecki.
Valse p. le piano-forte p. H. Hirschel.
Valse de Vienne p. le piano-forte dediée à Mme Emil. Banachewicz.
Valse p. le piano-forte dediée à Mlle Angelique Celińska par un Amateur.
Valse p. le piano-forte com. et dediée à Mlle Kamińska p. A. Kamieński.
Valse sur les Themes de l'Opera Capuleti et Montechi p. le piano-forte p. A. R.
Valse p. le piano-forte comp. et dediée à Mlle Michałowska p. Nepilly.
Valse p. le piano-forte comp. p. A. Fränkel.
Valse p. le piano-forte comp. p. M. Ernemann.
Valse p. le piano-forte, comp. p. T. Wilczek.
Valse p. le piano-forte comp. p. Oscar de Colberg.
Valse p. le piano-forte p. A Kapliński.
Walce z tematów ulubionych oper na piano-forte p. R. S.
Wybór muzyki granéj w czasie przedstawień JP. Rappo p. K. A. Lange.

IV. RYSUNKI.

Portrety z napisami.

MIKOŁAJ Iszy Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski.

S. A. J. le Grand Duc Héritier et Césarevitsch Alexandre Nicolajevitsch.

JO. Xiąże Warszawski, Paskiewicz Hr. Erywański, Namiestnik Królestwa Polsk.

Napoleon.

Alfabety do haftowania.
Mały Rysownik z 32 kart złożony.
Wzory do rysowania Figur.
Wzory do rysowania Kwiatów.

w Warszawie, w Drukarni Jana Glücksberga Księgarza Szkół Publicznych, Ulica Przejazd N. 649.